

ks. Witold Ostafiński

O sposobach obrazowania w świętokrzyskich kazaniach radiowych

„Jeśli nasze przepowiadanie Ewangelii ma być żywym i łatwo zapadającym w pamięć, musi być ono bogate w obrazy. Nie jest to nic nowego. Tak czynił już Jezus – przekazywał trudne prawdy o Królestwie Bożym za pomocą przypowieści i innych znaków”. Powyższa wypowiedź niemieckiego pastoralisty ks. prof. Lothara Schneidera z Regensburga¹ podkreśla doniosłą rolę obrazu we współczesnym przepowiadaniu słowa Bożego. Dlatego niezwykle ważną sprawą staje się uwrażliwienie kaznodziejów nie tylko na funkcję, jaką pełnią one w przepowiadaniu, ale także na sposób tworzenia obrazu na płaszczyźnie narracyjnej. Tych problemów badawczych dotyczy będzie podejmowana w niniejszym artykule refleksja. W końcowej części dokonany zostanie ponadto krótki przegląd najczęstszych figur retorycznych występujących we współczesnych kazaniach radiowych.

Materiał ilustracyjny analiz zostanie zaczerpnięty z świętokrzyskich kazań radiowych. Jak wiadomo, w roku 2005 przypada jubileusz 25-lecia bezprecedensowego wydarzenia w najnowszej naszej historii, kiedy to na mocy jednego z postulatów strajkujących na Wybrzeżu robotników Polskie Radio rozpoczęło transmisje mszy świętych we wszystkie niedziele i najważniejsze święta kościelne z warszawskiego kościoła Świętego Krzyża. Ważną decyzją podjętą przez redakcję tych transmisji było także wydawanie drukiem tekstów kazań głoszonych w czasie celebracji. W ten sposób powstał niezwykle cenny dla współczesnej kultury polskiej zbiór *Świętokrzyskich kazań radiowych*. Liczy on już 16 tomów². Choć nie zawsze warszawski kościół Świętego Krzyża był miejscem celebracji i głoszenia słowa Bożego³, to jednak powszechnie przyjęło się określenie „świętokrzyskie kazania radiowe” na tę formę współczesnego przepowiadania. Po-

¹ Cyt. za: K. PANUŚ, *Jeszcze o obrazowości w kazaniu*, „Współczesna Ambona” 2 (1992), s. 161.

² Wydaje je krakowskie Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy. Szesnasty tom kazań radiowych, wydany w czerwcu 2004 roku, zawiera teksty wygłoszone w roku liturgicznym 2002/2003 (od adwentu do uroczystości Chrystusa Króla).

³ Transmisje przeprowadzano także z katedry wawelskiej i jasnogórskiego sanktuarium.

stulat pogładowości, czyli obrazowości, autorzy tych kazań radiowych realizują nie tylko w płaszczyźnie językowej (leksykalnej, fleksyjnej czy składniowej), ale także poprzez wykorzystanie narratywnych form wypowiedzi.

Potrzeba obrazu w przekazie słowa Bożego

Współczesne publikacje homiletyczne na równi z komunikatywnością i dialogowością mocno eksponują postulat obrazowości. Podkreślając potrzebę nadawania kazaniom cech obrazowych, homileci przypominają, że obraz w sposób bardziej bezpośredni niż słowo wskazuje na rzeczywistość, którą przepowiada⁴. Potrzebę obrazowości uzasadniają tym, że człowiek współczesny, kształtowany przez cywilizację obrazu, pragnie „bardziej widzieć aniżeli słyszeć”. Współczesne środki przekazu „zdevaluowały słowo na korzyść obrazu, który wydaje się być silniejszym od słów i bardziej odpowiadającym psychice człowieka ery komunikacji satelitarnej”⁵.

Potrzeba obrazowości w przepowiadaniu znajduje teologiczne uzasadnienie. Język przepowiadania, podobnie jak język całego Pisma Świętego, ma charakter obrazowy. Kreuje bowiem rzeczywistość, wobec której nie można przyjąć postawy neutralnej. Jest to rzeczywistość Boga i Jego prawd. Dlatego też mówienie o Bogu nie może mieć charakteru wyłącznie abstrakcyjnego. Chcąc, by prawdy Bożego objawienia trafiły do człowieka, by opanowały nie tylko jego umysł, ale i serce, muszą być one przekazane w sposób obrazowy⁶.

Paul Ricoeur zauważa, że „niedostatki wielu typowych kazań na płaszczyźnie językowej utożsamiane są z niedostatkami obrazowości. Kazania są męczące, ponieważ podsuwają jedynie coś do przemyślenia, a niczego do obejrzenia. Gdyby natomiast proponowały coś do obejrzenia, prowokowałyby też myślenie, ponieważ obraz zawsze daje coś do myślenia”⁷.

Na obrazowy charakter kazania składa się zespół elementów, dzięki którym wypowiedź kaznodziejska jest zdolna apelować do przedstawień wyobraźniowych słuchacza⁸. Wśród najważniejszych środków i sposobów osiągnięcia obrazowości w kazaniu homileci wymieniają m.in. posługiwanie się językiem przystępnym dla wszystkich odbiorców, naturalnym, żywym, zwięzłym; używanie wyrazów konkretnych, szczegółowych; stosowanie odpowiednich form gramatycznych, np. czasu teraźniejszego zamiast przeszłego, trybu roz-

⁴ Por. G. SIWEK, *Przepowiadać skuteczniej. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, Kraków 1992, s. 144; R. ZERFASS, *Od aforyzmu do kazania*, Kraków 1995, s. 154.

⁵ K. Panuś, *Jeszcze o obrazowości w kazaniu*, dz. cyt. s. 161.

⁶ Por. R. ZERFASS, *Od aforyzmu do kazania*, dz. cyt., s. 154.

⁷ Tamże, s. 147.

⁸ Por. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, dz. cyt., s. 142.

kazującego zamiast oznajmującego; operowanie przejrzystymi konstrukcjami składniowymi; umiejętne wykorzystanie figur retorycznych; a także stosowanie przykładów, analogii, opisów, porównań; wybór narratywnej formy, czyli opowiadania; troska o logiczną, spójną, przejrzystą kompozycję tekstu⁹.

Opowiadanie jako forma przekazu wiary

W świętokrzyskich kazaniach radiowych, w wielu wstępach kazań obrazowość osiągnana jest dzięki narratywnej formie, jaką jest opowiadanie, czyli wypowiedź monologowa prezentująca ciąg zdarzeń powiązanych ze sobą relacją przyczynowo-skutkową. Opowiadanie jest najlepszą formą przekazu wiary, gdyż daje szansę dzielenia się doświadczeniem, dociera do emocjonalnych pokładów ludzkiej osobowości i pobudza wyobraźnię słuchacza¹⁰.

Autorzy kazań radiowych komentując przeczytaną Ewangelię, wykorzystują formę opowiadania. Oto 3 przykłady wzięte kolejno z IX, IV i I tomu *Świętokrzyskich kazań radiowych*:

„Pierwsze spotkanie Chrystusa Zmartwychwstałego z gronem apostołskim odbyło się w dniu zmartwychwstania. Wieczorem tego dnia, mimo drzwi zamkniętych, Pan Jezus wszedł do Wieczernika, pozdrowił swoich uczniów i przekazał im władzę odpuszczania grzechów. Uradowali się uczniowie ujrzawszy Pana. Na tym spotkaniu nie było Tomasza” (t. IX, s. 124).

„Dziś byliśmy świadkami wstrząsającego wydarzenia. Chory człowiek, okryty trądem, pada na kolana i z daleka nieśmiało prosi: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Bóg jest wszechmocny! Chrystus dokonał już tylu cudów. Jezus z Nazaretu uzdrowił tak wielu chorych! Trędotawaty wie o tym, on nie wątpi w moc Zbawiciela: Ty możesz, ale czy zechcesz? Czy więc On zechce zatrzymać się przy trędotawatym?” (t. IV, s. 222).

„Poszukiwany Prorok odwrócił się i popatrzył uważnie w ich twarze – czego szukacie: mądrości? Wiedzy tajemnej? Kariery? Zaspokojenia ciekawości? Nie, odpowiedzą uczniowie, szukamy Ciebie. Twojej bliskości, chcemy być z Tobą, mieszkać z tobą, uczyć się Ciebie. [...] Nie szukamy czegoś u Ciebie, ale po prostu Ciebie. Przez wiele miesięcy będą z Jezusem” (t. I, s. 208).

Autor pierwszego cytowanego fragmentu relacjonuje ewangeliczną scenę spotkania w wieczerniku. Zabieg streszczenia przeczytanej Ewangelii nie znajduje w tym przykładzie uzasadnienia. Uważny słuchacz zapamiętał tę scenę z liturgii słowa. Zbyteczne więc wydaje się jej ponowne przypominanie.

⁹ Por. W. KOSIŃSKI, *Kazanie obrazowe*, „Przegląd Homiletyczny” 1935, z. 3, s. 176-179; Z. PILCH, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 215-225; A. SCHWARZ, *Jak pracować nad kazaniem*, przekł. W. Wojdecki, K. Zadarko, Warszawa 1993, s. 93-99.

¹⁰ Por. G. SIWEK, *Przepowiadać skutecznie. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, dz. cyt., s. 148.

Bardziej oryginalny sposób przedstawiania sceny ewangelicznej zastosował natomiast autor drugiego cytowanego fragmentu. Uwagę słuchacza przykuwa niezwykle sugestywne opowiadanie zdarzenia sprzed dwóch tysięcy lat. Narrator współczesniając swoją relację z cudu uzdrowienia trędowatego, stawia siebie i odbiorców w pozycji bezpośrednich świadków-obszerników. Umiejętnie „przenosi” tę ewangeliczną scenę w sferę odczuć i doświadczeń współczesnego człowieka.

Natomiast w ostatnim cytowanym fragmencie uwagę słuchaczy przykuwa zabieg parafrazowania ewangelicznej sceny spotkania Chrystusa z apostołami, polegający na modyfikacji tekstu Ewangelii bez ingerowania w jej treść i sens. Autor dostosowuje wypowiedź do mentalności współczesnego człowieka; wykorzystuje w opowiadaniu formę dialogu, która dramatyzuje tekst i czyni go bardziej sugestywnym, wywierającym wpływ na myśli i wyobraźnię odbiorcy. Takie oryginalne ujęcie ewangelicznej sceny jest bardzo żywe, realistyczne i głęboko zapada w pamięci słuchacza.

Aktualizacja treści ewangelicznych

Uwspółcześnianie, uaktualnianie ewangelicznych zdarzeń to według Aloisa Schwarza najskuteczniejszy sposób wywołania napięcia w opowiadaniu¹¹. Autorzy świętokrzyskich kazań radiowych, chcąc uzyskać bezpośredniość przedstawienia, posługują się często opowiadaniem unaoczniającym, w którym aktualizacja treści ewangelicznych realizuje się poprzez wykorzystanie kategorii *praesens historicum* (czas terażniejszy historyczny). Funkcja obrazowa czasu terażniejszego, znana już przez pisarzy starożytnych, ma na celu przybliżenie wydarzeń przeszłych poprzez dokładniejsze i bardziej szczegółowe ich przedstawienie. Ten zabieg stylistyczny pełni w literaturze taką funkcję, jak zbliżenie i zwolnienie stosowane często w sztuce filmowej¹². Dzięki zastosowaniu formy *praesens historicum* wydarzenia z przeszłości, a więc np. sceny ewangeliczne, zostają przedstawione w sposób żywy, niejako rozgrywają się na oczach odbiorców. Na przykład:

„Jesteśmy z Nim razem w ogrodzie zmartwychwstania, słuchamy Jego słów na drodze do Emaus, i w domu wieczernika, i nad Jeziorem Genezareth; a On jest z nami teraz, w Warszawie i gdziekolwiek indziej” (t. I, s. 240).

„W każdej mszy świętej staje przed nami Chrystus, zawsze ten sam i zawsze na nowo. Dziś oglądamy Go, gdy wchodzi do rzeki Jordan, aby tam otrzymać chrzest z rąk Jana” (t. I, s. 64).

¹¹ Por. A. SCHWARZ, *Jak pracować nad kazaniem*, dz. cyt., s. 94.

¹² Por. P. BAK, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1987, s. 349.

Ta krótka peryfrazą ewangelicznego zdarzenia – chrztu Pana Jezusa w Jordanie – stawia odbiorców w roli naocznych świadków. Autor chcąc przybliżyć współczesnemu słuchaczowi fakt z życia Chrystusa, niejako aktualizuje tę chwilę. Wierni-słuchacze zostają włączeni w historię, która dzieje się na ich oczach. Wydarzenia ewangeliczne rozgrywają się więc „tu i teraz”.

Oto inny przykład, w którym autor uświadamia słuchaczom, że historia sprzed dwóch tysięcy lat, jaka wydarzyła się w Betlejem, nie powtarza się, ale trwa nadal:

„To, co zaczęło się w Betlejem dwa tysiące lat temu, trwa nadal. Tak jak wtedy spotyka się w wielu domach ludzi bardzo zajętych... Zamknęli przed Jezusem drzwi... Nie ma dla Ciebie miejsca, Chryste. Pełna już gospoda. Pełna niechęci do ludzi albo zabiegania w oczywiście bardzo ważnych sprawach, pełna tęsknoty za wolnym czasem, który będzie można stracić przy suto zastawionym stole, przed telewizorem... Współcześni pastercy: emeryci, dzieci z lampionami, mężczyźni i kobiety, którzy jeszcze przed całodzienną pracą znajdowali czas, by podążyć na rotaty, jak za betlejemską gwiazdą” (t. X, s. 28).

Kaznodzieja przytacza konkretne fakty, zdarzenia z codziennego życia. Swoje rozważania o tajemnicy Bożego Narodzenia, o symbolice betlejemskiej stajenki snuje w dwóch równoległych płaszczyznach: to, co wydarzyło się dwa tysiące lat temu wpisane zostało w realia współczesności. Przeszłość i teraźniejszość wzajemnie się więc przenikają, współlistnieją. „Ta historia ciągle trwa i rozgrywa się w Warszawie, Opolu, Rzeszowie, Olsztynie. Na osiedlach, w wioskach można znaleźć współczesne stajenki”.

Autor jest obserwatorem otaczającej go rzeczywistości. Zna realia współczesności, mentalność ludzi, ich życiowe problemy. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że przytoczone kazanie realizuje postulat obrazowości także w płaszczyźnie językowej, bowiem charakteryzuje się dużą sprawnością językową, logiczną konstrukcją wypowiedzi. W celu uwiarygodnienia swoich relacji autor posługuje się mową niezależną – bezpośrednio przytacza czyjąś wypowiedź. Różnorodne konstrukcje składniowe uatrakcyjniają tekst, urozmaicają i dynamizują wypowiedź.

W analizowanych tekstach zaobserwować można obecność konstrukcji składniowych z rzeczeniami wyrażonymi czasownikami w trybie przypuszczającym. Występowanie takich form również sprzyja unaocznianiu, aktualizowaniu wydarzeń ewangelicznych. Przypomnijmy, że czasowniki w trybie przypuszczającym określają czynności nierealne, które nie odbywają się w żadnym czasie, ale są pomyślane jako możliwe¹³. Na przykład:

¹³ Por. tamże, s. 351.

„A gdyby tak nagle, nieoczekiwanie przyszedł do nas jak do swoich w Nazarecie? Gdyby dziś stanął w twoim domu? Z jakim przyjęciem by się spotkał? Jakim słowem byłby przywitany? Może poszedłbyś z zakłopotaniem do półki z książkami, by odszukać Pismo Święte i powiedzieć Jezusowi: Patrz, Panie, ja to wszystko znam i dobrze wiem, co i gdzie jest o Tobie napisane” (t. IV, s. 283).

Te sugestywne, niezwykle intrygujące pytania angażują mocniej uwagę i wyobraźnię słuchacza, pobudzają go do określenia własnej postawy wobec Boga. Autor przewiduje reakcję odbiorcy podczas „przypuszczalnego” spotkania z Jezusem, w dalszej części kazania przytacza nawet domniemaną rozmowę człowieka współczesnego z Chrystusem.

Oto inny, podobny przykład aktualizacji treści ewangelicznych:

„Gdyby dziś ukazał się Jan Chrzciciel na ulicach Warszawy, nie zadziwiłby chyba nikogo swoim wyglądem czy nauką. W każdym niemal kraju i mieście można spotkać zastępy młodych ludzi o dziwnym wyglądzie i trybie życia. Niektórzy z nich też przemawiają na ulicach. Nie pytamy jednak, kim oni są, znamy ich sposób życia, cel, dążenia. Zresztą nic nadzwyczajnego i nic nowego nie głoszą. Inaczej musiało być za czasów Jana Chrzciciela” (t. X, s. 15).

Autor wprowadza ciekawą, nacechowaną nieco humorystycznie analogię między czasami Jana Chrzciciela a współczesnością. Kaznodzieja w dalszej części wypowiedzi, komentując scenę spotkania Jana Chrzciciela z uczonymi w Piśmie, przytacza dialog nie będący wiernym przywołaniem słów Ewangelii, lecz raczej parafrazą jej tekstu. Taka modyfikacja tekstu ewangelicznego uwzględniająca mentalność współczesnego odbiorcy sprawia, że przytoczony dialog między Janem a kapłanami staje się dla słuchaczy bardziej zrozumiały i czytelny. Taki „zabieg” czyni wypowiedź bardziej żywą, dynamiczną, unaczynia, obrazuje bowiem fakty, o których autor pragnie odbiorcę poinformować.

Opowiadanie jako forma wypowiedzi występuje często w kazaniach przywołujących realia życia codziennego. Na przykład:

„Jeszcze przed tygodniem, gdy z zainteresowaniem wpatrywaliśmy się w kolejny sukces myśli ludzkiej, jakim niewątpliwie było lądowanie pojazdu kosmicznego na Marsie, mogło się nam wydawać, że człowiek jest naprawdę wielki. Oto siedząc wygodnie w fotelach, oglądaliśmy z bliska oddalony o miliony kilometrów marsjański krajobraz. Ale to, co się stało w naszym kraju w minionym tygodniu, brutalnie przypomniało nam prawdę o kruchości naszego istnienia, o bezradności wobec potęgi żywiołu. Zupełnie nagle, niekiedy dosłownie z godziny na godzinę dziesiątki tysięcy ludzi pozostało bez prądu, gazu, łączności. Ściany wielu domów obsuwały się z taką łatwością, jak gdyby zbudowane były z klocków. Samochody jak dziecięce zabawki pływały po wodzie. Ale co najgorsze, tylu ludzi straciło życie, tyle było łez i cierpienia” (t. X, s. 187).

Cytowany fragment reprezentuje model opozycyjny, który jest jedną z propozycji żywienia przepowiadania. Polega on na kontrastowym zestawieniu, przeciwstawieniu dwóch zdarzeń, faktów z życia współczesnego, które z jednej strony pokazują sukces ludzkiej myśli, a z drugiej – poczucie słabości, bezsilności i bezradności człowieka w obliczu żywiołu. Słuchacz otrzymuje więc dwa obrazy połączone w uderzająco widocznym kontraście (skontrastowanie obrazów, według ks. Zygmunta Pilcha, działa nie tylko na uczucia, rozum i wolę słuchaczy, ale przede wszystkim na wyobraźnię¹⁴). Obrazowość osiągnął autor tego kazania także poprzez zastosowanie porównań: „ściany domów obsuwały się, jak gdyby zbudowane były z klocków, samochody jak dziecinne zabawki pływały po wodzie”.

Forma opowiadania pojawia się wówczas, gdy kaznodzieja przywołuje w kazaniu własne doświadczenia życiowe, gdy dzieli się ze słuchaczami osobistymi przeżyciami. Na przykład:

„Wczoraj wieczorem, gdy po wieczery wigilijnej zostałem sam, włączyłem radio. Na wszystkich falach śpiewano kolędy” (t. III, s. 225).

„W piątek przyniosłem do domu poświęconą gromnicę. Lubię bardzo to święto Ofiarowania Pańskiego... Najpierw przychodzi wspomnienie, gdy mama zapalała gromnicę w czasie burzy, mówiliśmy „Pod Twoją obronę”... Pamiętam dziadkowe woskowe świece, które paliły się przed wystawionym Najświętszym Sakramentem... Była modlitewna cisza i wtedy usłyszałem, że świece mówią, czasem wydawało mi się, że płaczą i sphywają po nich łyż” (t. IX, s. 60-61).

Narrator żyje w swoim opowiadaniu – wypowiada się w pierwszej osobie liczby pojedynczej; dzięki osobistym wspomnieniom znajduje się w centrum wydarzeń. Obrazy z przeszłości zostały „upoetyczone” poprzez wprowadzone personifikacje (uosobienia): „świece mówią, płaczą, sphywają po nich łyż”.

Synestetyczny obraz świata

Większość kazań biskupa Józefa Zawitkowskiego ma charakter żywych obrazów. Nic więc dziwnego, że prof. Jan Miodek nazywa kaznodzieję z Łowicza mistrzem w konstruowaniu prostych obrazów¹⁵. Stałym komponentem kazań liryka współczesnej ambony są bowiem obrazy – ilustracje polnych zagonów, siewu, zbioru plonów, orki, a także łowickich strojów i obyczajów. Na przykład:

„Żniwa w pełni. Gorąco. Maszyny się pocią i pomagają ludziom, ale szkoda, że dziś prawdziwych żniwiarzy już nie ma. A jednak żal mi tamtych żniw. Ciężkie były, ale takie prawdziwe, ludzkie, żniwne. U Franciszków wstawali

¹⁴ Por. Z. PILCH, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, dz. cyt., s.221.

¹⁵ Por. J. MIODEK, *Przedmowa*, [w:] J. Zawitkowski, *Kochani moi! Świętokrzyskie kazania radiowe*, Warszawa 1993, s. 5.

bardzo rano. Zwierzęta słyszały pierwsze kroki gospodarza. Dym z komina leciał wysoko w górę. Będzie pogoda. Słysząc było, że sąsiedzi klepią kosy. Franciszkowa zawiązała w serwetę śniadanie. Śpieszmy się, ojciec, bo potem będzie upał. Przy krzyżu wioskowym Franciszek zdjął kapelusz. Franciszkowa skłoniła się i szeptała modlitwę... Szli miedzą zbożami. Przepiórki wołały: pójďte, pójďte żać... Kuropatwy zwinnie uciekały redlinami po śladach matki. Zające niezadowolone odwracały się tyłem, że ktoś tak rano śmie ich niepokoić. Zgrabne sarny w gromadce przeżuwały czterolistną koniczynę. Wschodziło słońce. Franciszek z fasonem, jak przystało na gospodarza, ostrzył kosę. Potem zdjął kapelusz, ukląkł na polu zwrócony w stronę kościoła, gdzie mieszka Pan Bóg, i półgłosem mówił starą modlitwę” (t. IV, s. 293).

Kaznodzieja poprzez opowiadanie połączone z realistycznym opisem przyrody i dialogiem bohaterów pokazuje głębię codziennych, zwyczajnych, ludzkich sytuacji. Plastyczność świata przedstawionego podkreślają personifikacje, np. „maszyny się poca”, „przepiórki wołały”, „zające niezadowolone odwracały się” itp. Autor używa zdań krótkich, w których przeważają czasowniki nad przymiotnikami; posługuje się mową niezależną. Dzięki takiemu obrazowemu mowieniu treść kazania staje się żywa, niemal widzialna i dotykalna.

Ks. Zygmunt Pilch podkreśla, że „plastyka mowy polega na zdolności wyrażania słowem osób, przedmiotów, zjawisk tak wyraziście i obrazowo, jak gdyby one stały przed naszymi oczami namalowane, wyrzeźbione, dotykalne”¹⁶. Na przykład:

„Łatwo wyobrazić sobie pole zasadzone winoroślą. Wszystkie krzewy obciążone winnymi gronami. Na sam ich widok czuje się smak wspaniałych owoców” (t. IV, s. 151).

„Choćby w pamięci, chciałbym zostawić łąki umajone, śpiew przy kapliczkach przydrożnych, kolory i zapach kwiatów, kawałek melodii skowronków, kroplę ciepłego deszczu, garść promieni słońca, zapach puszczy z Hajnówki” (t. VIII, s. 132).

W powyższych tekstach widoczne jest zjawisko synestezji polegające na współwystępowaniu i kojarzeniu różnych wrażeń zmysłowych, np. słuchowych i wzrokowych. Synestetyczny obraz świata działa na wyobraźnię odbiorcy niezwykle skojarzeniami wrażeń różnych zmysłów. Autorzy cytowanych fragmentów łączą kolory, barwy, zapachy, dźwięki w celu uzyskania artystycznego i nastrojowego efektu.

¹⁶ Z. PILCH, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, dz. cyt., s. 223.

Dwutorowość narracji – wprowadzenie cytatu

Obrazowy charakter kazania osiągają autorzy także poprzez wykorzystanie cytatów z Biblii i literatury. Wśród badanych tekstów znaleźć można takie, które w całości stanowią kompilację cytatów¹⁷. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że przesadne nagromadzenie cytatów prowadzić może do przesytu i zniechęcenia słuchacza. Cytowane fragmenty ujmują w sobie ciągi zdarzeń i zachowania postaci. Forma opowiadania sąsiaduje tu więc z opisem, a dialogi z rozmyślaniami bohaterów.

Przyjrzyjmy się mechanizmom, jakie można zaobserwować w płaszczyźnie narracyjnej, gdy w obręb własnej wypowiedzi kaznodzieja wprowadza cytat:

„Jestem pod wrażeniem wczorajszej uroczystości Wszystkich Świętych. «Widziałem rzeszę wielką, której nikt nie mógł przeliczyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń», a gdy czytałem wczoraj Ewangelię świętą: «błogosławieni ubodzy, smutni, cisi, szukający sprawiedliwości; błogosławieni miłosierni, czystego serca, prześladowani», szukałem świętych pośród was, «którym urągają i których prześladują i na których mówią kłamliwie wszystko złe»” (t. I, s. 27-28).

„Chcę i życie oddam za to, abyście się wzajemnie miłowali. Dlatego mogę powiedzieć: «Bóg jest Miłością». Jest Miłością, bo ja jestem. Każdego z nas powołał do istnienia. Zrodził nas z ojcowskiej miłości. «Ty jesteś moim dzieckiem, ja Ciebie dziś zrodziłem»” (t. IX, s. 103).

Włączanie w tok wypowiedzi narratora cytatów z Pisma Świętego sprawia, że mowa staje się bardziej sugestywna, przemawiająca do wyobraźni słuchacza. Wypowiedź cytowana przez kaznodzieję stwarza zjawisko podwójnej, dwutorowej narracji, które daje efekt symbiozy, współgrania dwóch płaszczyzn narracyjnych¹⁸.

Przykład kaznodziejski jako element narracyjny

Jednym z najważniejszych sposobów osiągnięcia obrazowości w kazaniu jest stosowanie przykładu (*exemplum*). Ścisłe określenie gatunkowej odrębności *exemplum* nasuwało naukowcom wiele trudności, choćby dlatego, że w płaszczyźnie genologicznej cechuje je ogromna różnorodność: od legend i bajek wschodnich, przez wątki mitologiczne i różne antyczne fabuły, opowiadania klasztorne, anegdoty, *miracula*, spostrzeżenia przyrodnicze, aż do

¹⁷ Takim jest np. kazanie ks. J. Zawitkowskiego (t. IX, s. 192-201). Utkane jest ono w całości z cytatów wziętych z powieści H. Sienkiewicza pt. *Quo vadis*.

¹⁸ Por. A. ŁEBKOWSKA, *W stronę literackości. Opowiadania Kazimierza Przerwy-Tetmajera w kazaniach ks. Józefa Tischnera*, [w:] *Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*, red. P. Urbański, Kraków 2003, s. 224.

opowiadań biblijnych, przypowieści ewangelicznych, metafor¹⁹. Ten szeroki zakres przedmiotowy pokazuje, jak trudno jest ogarnąć różnorodność tej formy narracji, którą jest egzemplum. Spośród wielu prób definicji warto zwrócić uwagę na zdanie Rudolfa Schendy. Według tego niemieckiego folklorysty *exemplum* „to interesująco przedstawione opowiadanie dydaktyczne (fabuła pouczająca), które służy umocnieniu moralności”²⁰.

W podobny sposób definiują przykład homileci polscy²¹. Zdaniem Henryka Haducha winno to być opowiadanie o jakimś zdarzeniu czy o czymś w życiu w taki sposób przedstawione, żeby słuchacz mógł z niego odnieść korzyść etyczną²². Ks. Jan Twardy uzasadnia potrzebę stosowania przykładów w kazaniu tym, że „ożywiają one wyobraźnię słuchaczy; pobudzają do naśladowania ukazanych wzorów; uwydatniają, na czym polega realizacja ewangelicznych zasad w codziennym życiu”²³ itp. Przemyski homileta wymienia przymioty, jakimi mają odznaczać się dobre przykłady w kazaniu. Powinny one być: prawdziwe, pozytywne, adekwatne do omawianego tematu, zrozumiałe, aktualne²⁴.

Funkcja *exemplum* polega na dostarczaniu zarówno wzorców pozytywnych, godnych naśladowania, jak i negatywnych, ku przestrodze. Chodzi więc o imitację bądź odrzucenie pewnych zachowań i postaw. Przykład jako ilustracja służy założonej tezie, unaocznia ideę, pośrednio przyczyniając się do jej wyjaśnienia. Poprzez efekt unaocnienia (*hypotyposis*) przedstawianych zdarzeń przykład zmusza odbiorcę do empatii, do wczuwania się w sytuację bohaterów opowiadania²⁵. Przykłady, jako najlepszy środek oddziaływania na słuchaczy, przyczyniają się do konkretnego i pogłądowego ujmowania tematu. Najlepszego materiału egzemplarycznego dostarcza kaznodziei wnikliwa obserwacja życia²⁶.

¹⁹ Najszerzej określał zasięg pojęciowy słowa Jean-Thiébaud Welter (*L'exemplum dans la littérature religieuse et didactique du Moyen Age*, Paris-Toulouse 1927, s. 1), uważając za *exemplum* „un récit ou une historiette, une fable ou une parabole, une moralité ou une description pouvant servir de preuve à l'appui d'un exposé doctrinal, religieux ou moral”.

²⁰ R. SCHENDA, *Stand und Aufgaben der Exemplaforchung*, „Fabula” 10 (1969), s. 77: „Ein unterhaltsam vorgetragenes Lehrstück, das die Sittlichkeit fördern will”.

²¹ Por. K. PANUŚ, *Exemplum kaznodziejskie, wczoraj i dziś*, „Znak” 9 (1993), s. 138-144; tenże, «*Exemplum*» w *historii kaznodziejstwa*, „Analecta Cracoviensia” 29 (1997), s. 299-319; tenże, «*Exemplum*» a *postulat zwiększenia obrazowości współczesnego kazania*, „Ateneum Kapłańskie” 132 (1999), s. 367-383.

²² H. HADUCH, *Zasady wymowy ogólnej i kościelnej*, Kraków 1927, s. 34.

²³ J. TWARDY, *Potrzeba przykładów w kazaniach*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 2 (1994), s. 203.

²⁴ Por. J. TWARDY, *Zastosowanie przykładów w kazaniu*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” 3 (1994), s. 383-385.

²⁵ Por. A. ŁEBKOWSKA, *W stronę literackości...*, dz. cyt., s. 226-227.

²⁶ Por. Z. PILCH, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, dz. cyt., s. 224.

W interesujących nas kazaniach radiowych źródłem przykładów jest nie tylko Biblia, biografie świętych, błogosławionych, zdarzenia z historii, ale także otaczająca rzeczywistość, czyli realia współczesnego życia – i właśnie takie przykłady najbardziej przemawiają do wyobraźni słuchaczy. Przyjrzyjmy się najciekawszym przykładom zanotowanym we wstępach kazań radiowych:

„W moich wędrówkach po pasiekach usłyszałem następującą opowieść: Na Śląsku, w dawnym powiecie pszczyńskim, we wsi Miedzna mieszkał pszczelarz, nazywał się Emil Waloszek. Kiedy opuszczał szkołę powszechną – zapytany, co chce w życiu robić – odpowiedział: „chcę być ogrodnikiem, chcę pomagać być ludziom lepszymi”. Tak też czynił przez ponad 81 lat i – co dziwne – ostatnie 40 lat przeżył jako niewidomy pszczelarz. Wydaje się to prawie niemożliwe, a jednak jest to prawdziwe” (t. VI, s. 334).

Przytoczony we wstępie kazania przykład służy ilustracji głównej myśli – tezy o potrzebie bycia użytecznym, nawet pomimo kalectwa.

„Zmarł ktoś, kogo kochałeś, bez kogo nie wyobrażałeś sobie życia. Odbył się pogrzeb, trumnę zasypano piaskiem. Wróciłeś do domu w rozpaczy, bez chęci do życia. Pierwsze dni spędzasz w domu, nie chcesz widzieć nikogo. Nie odbierasz telefonów. Wreszcie przewyciężasz się i na kolejny sygnał aparatu bierzesz słuchawkę do ręki. Ktoś ze znajomych mówi ci, że osoba, którą straciłeś, żyje i czeka na ciebie. Zdumienie, przerażenie... odrzucasz tę wiadomość. To niemożliwe, to nieprawda! A potem, gdy jednak pójdziesz, by sprawdzić i ujrzysz, że tak jest, czy serce twoe wytrzyma z radością?” (t. VI, s. 268).

Oto przykład oparty na hipotezie – autor domyśla się reakcji człowieka przeżywającego osobisty dramat po stracie kogoś bliskiego. To przypuszczenie oparte na zasadach prawdopodobieństwa służy zobrazowaniu ewangelicznej sceny zmartwychwstania Jezusa, podkreśleniu radości Jego uczniów. Ewangeliczną prawdę kaznodzieja wpisuje w doświadczenia życiowe swoich słuchaczy. Użyta forma 2 osoby liczby pojedynczej sprawia, że przykład staje się bardzo sugestywny, przemawiający do wyobraźni każdego odbiorcy.

Zdarza się, że funkcję przykładów pełnią również cytaty²⁷:

„Młody Roman Brandstaetter zauważył, jak jego dziadek zapisuje na wewnętrznych stronach Biblii imiona zmarłych oraz daty śmierci swoich przodków i najbliższej rodziny. Wówczas zapytał: Dlaczego zapisujesz w Biblii imiona zmarłych? Bo jest księgą żywych – odparł, nie przerywając pisania” (t. VI, s. 367).

Przykład kaznodziejski jako element narracyjny stanowi więc ważną formę przekazu treści i służy uwydatnieniu ludzkich przeżyć i doświadczeń²⁸.

²⁷ Por. A. ŁEBKOWSKA, *W stronę literackości...*, dz. cyt., s. 224.

²⁸ Por. J. TWARDY, *Potrzeba przykładów w kazaniach*, dz. cyt., s. 389.

Figury retoryczne ważnym czynnikiem obrazowania

Innym sposobem osiągania obrazowości w kazaniach jest posługiwanie się odpowiednimi figurami retorycznymi, np. personifikacją, metaforą, antytezą, peryfrazą, synekdochą, hypotypozą itp. Oto kilka przykładów zastosowania w tekstach kazań radiowych niektórych figur retorycznych.

Hypotypoza, czyli obrazowe przedstawienie zdarzeń, to efektowna figura retoryczna pełniąca wyłącznie funkcje artystyczne, służąca żywemu, plastycznemu opisowi²⁹. Figura ta odwołuje się w szczególności do wyobrażeń wzrokowych, wizualnych, aktualizuje treść wypowiedzi między innymi poprzez zastosowanie *praesens historicum*. Na przykład:

„Naszą polską rzeczywistość lat ostatnich rozjaśnił po raz trzeci promień z nieba. Przez chmury codzienności wyjrzało światło. Pośród nas stanął Piotr, spośród nas wzięty, aby znów mówić do nas.... A my poczulśmy się wyprostowani, radośni i bogatsi. On zaś, jak poprzednio, budził nadzieje, pocieszał, wymagał” (t. IV, s. 115).

„Wychodzę na skrzyżowanie dróg, tysięcy dróg i widzę: w samym środku mojego serca stoi samotny człowieczek z pustym siłdem na ptaki i nie wie, co z sobą począć” (t. I, s. 112).

„Idą pielgrzymi na Jasną Górę. Za czym wy wciąż tak od lat chodzicie? A przecież miały trawą zarosnąć pielgrzymie szlaki. Wiem ja, co dźwigacie w pielgrzymich tobołkach. Wiem, za Kim idziecie i do Kogo idziecie. Błogosławione wasze stopy umęczone. Błogosławione wasze oczy, które zobaczą. Niech was w dzień obłok osłania, a nocą słup ognia niech was prowadzi” (t. VIII, s. 176).

„U nas teraz na polu pachną zioła, kwiaty i zboża. U nas jeszcze śpiewają skowronki, nawołują do żniw przepiórki. U nas jeszcze są zachody słońca purpurowe i zorze poranne. Są noce pełne gwiazd i modlitwa świerszczy, harce zająców i zdziwienie sarny” (t. XI, s. 195).

Peryfraza, czyli omówienie, to trop polegający na zastąpieniu nazwy przedmiotu (osoby) rozbudowanym opisem. W tekście peryfraz pełni prymarną funkcję *ornatus*, używa się jej dla efektu ornamentacyjnego³⁰, artystycznego. Na przykład:

„Współpracownik Stwórcy w wyżywieniu świata, piastun ziemi” [rolnik] (t. IV, s. 298).

„Niepojęta i nieskończenie doskonała jedność życia i miłości trzech Osób” [Bóg] (t. I, s. 258).

„Zbawiciel świata, Droga, Prawda i Życie, Emmanuel, Bóg z nami, Źródło wody żywej” (t. I, s. 94).

²⁹ Por. M. KOROLKO, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 118.

³⁰ Por. H. LAUSBERG, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, Bydgoszcz 2002, s. 341.

„Obładowany pakunkami kłopotów, zmartwień, spraw do załatwienia, rachunków, kalkulacji, przeliczeń... Zalewany potokiem informacji, ciekawostek, słów, przemówień... Mierzy czas zarobionymi pieniędzmi, pracą, rozrywkami, okruciami szczęścia” [człowiek] (t. IV, s. 220).

„Obraz i podobieństwo Boga: wolny – sięgający po tajemnice dobra i zła, rozumny – sięgający po tajemnicę wiedzy” [człowiek] (t. I, s. 81).

„Niewiasta – nowa Ewa, najpiękniejszy kwiat ziemi, Wita Stwosza wyrzeźbiona dłutami” [Maryja] (t. VII, s. 153).

Metafora, czyli przenośnia – podstawowa figura języka poetyckiego i literackiego, to wyrażenie, w obrębie którego następuje zamierzona zmiana znaczeń poszczególnych jego składników. Na przykład:

„Świat zaplątany w potok słów wyświechtanych, złych słów..., betlejemka noc z wigilijnym przebaczeniem, łzą otartą ukradkiem, białym jak niewinność opłatkiem” (t. IV, s. 40).

„Przed kilku godzinami ziemia nasza była świadkiem dziwnego powitania i pożegnania. Zamknęły się bramy starego roku..., rok stary zakończył swą ziemską wędrówkę i stoi przed wagą sprawiedliwego Boga” (t. IV, s. 37).

„Bywa, że człowiek zgubi się w gąszczu domysłów, teorii i filozofii, gdzie już nie świeci żaden, choćby nikły płomień” (t. I, s. 157).

„Mogę się cieszyć życiem, które pulsuje w mnie łagodnym rytmem w cudownych przypływach i odpływach. Siłą mięśni, krajobrazem za oknem – sosną rozrzuconą na pagórkach, ptakami szybującymi po niebie, gwarem głosów dziecięcych” (t. VIII, s. 37).

Metafory tworzą obrazy językowe, które oddziałują nie tylko na emocje odbiorcy, ale przede wszystkim na sferę wyobraźniową. „Ich osobliwość polega na tym, że posiadają wielką prezentatywną i integrującą, właściwą obrazowi w przeciwieństwie do języka i tę siłę obrazu przenoszą na płaszczyznę języka”³¹.

Dzięki zastosowaniu metafor autorzy kazań tworzą nie tylko specyficzny klimat emocjonalny, ale przede wszystkim intensywnie pobudzają wyobraźnię słuchaczy. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że liczne metafory pojawiające się w tekstach kazań świętokrzyskich wykorzystują na ogół tworzywo zakorzenione w osobistym doświadczeniu przeciętnego odbiorcy – radiosłuchacza. Daleko idąca stereotypizacja metafor sprawia, że słuchacz bez problemu może odtworzyć pożądaną sens przenośny. W większości kazań pojawiają się skonwencjonalizowane wyrażenia przenośne i zwroty frazeologiczne oparte na metaforze. Na przykład: „przygniata nas szara rzeczywistość”, „ziemia padołem łez i płaczu”, „serce płakało”, „ból spotkań”, „na horyzoncie życia”,

³¹ R. ZERFASS, *Od aforyzmu do kazania*, dz. cyt., s. 152.

„kamienne serce”, „choroby, cierpienia przykuły do łóżka”, „wyjść z ciemności”, „wdarło się zło w dzieje człowieka” itp.

Antyteza to figura słów polegająca na łączeniu skontrastowanych sensów i znaczeń w jedną składniowo-logiczną całość. Kontrast, przeciwstawienie to najlepszy środek ilustracyjny. Na przykład:

„Są ubodzy, a wzbogacają wielu. Wszystkiego nie dostają, a we wszystko opływają. Pogardzają nimi, a oni błogosławią, obrażają ich, a oni okazują wszystkim szacunek” (t. VII, s. 104).

„Człowiek wybiera chaos zamiast ładu, śmierć zamiast życia, wojnę zamiast pokoju, kłamstwo zamiast prawdy” (t. IX, s. 119).

„Boże bogactwo – staje się ludzka nędzą. Moc Boża – przyodziewa się w człowieczy lęk” (t. I, s. 204).

„Żyjemy w epoce rozmaitych autorytetów... i przemijalności pozornych wartości: od gloryfikacji do potępień i od potępień do gloryfikacji. Żyjemy między krajobrazem zaufania a krajobrazem uległości i braku odwagi” (t. X, s. 58).

Hiperbola (przesadnia) to figura polegająca na przejawskawieniu rzeczywistości w celu wyolbrzymienia lub pomniejszenia czegoś³². Stosowana jest jako środek pobudzający wyobraźnię³³. Na przykład:

„Czasem może być lęk ogólniejszy, kiedy z niepokojem myślimy o szalonym pędzie przemian wszechświata... wybuchają nacjonalizmy, prowadzące do wojen w wyjątkowo brutalnej postaci” (t. X, s. 22).

„Nasze doświadczenie życiowe mówi nam, że żyjemy wśród potopu słów. Słowo mówione, słowo pisane i drukowane przygniata nas” (t. I, s. 20).

„Wobec trudów życia codziennego, wobec złej woli ludzi, wobec morza cierpień i własnej nieudolności czujemy się zupełnie bezradni” (t. I, s. 15).

„Dzisiejszy człowiek epoki komputerów zdobywa duże ilości wiedzy, wydaje encyklopedie. Zaspokaja swoją ciekawość zasypywany mnóstwem informacji” (t. IX, s. 167).

„Ludzie oszukani, zdradzeni, wykorzystani, zwiedzeni obietnicami i przysięgami, odrąceni przez najbliższych, krzywdzeni po stokroć razy” (t. I, s. 165).

Synekdocha (ogarnięcie) to trop polegający na użyciu nazwy części zamiast nazwy całości lub odwrotnie³⁴. Na przykład:

„Zaniepokoiła się cała Jerozolima” (t. X, s. 15).

„Czczenia umiera” (t. VIII, s. 59).

„Patrzy na nas Polska” (t. IX, s. 280).

³² Por. M. KOROLKO, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, dz. cyt., s. 106 i 122.

³³ Por. H. LAUSBERG, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, dz. cyt., s. 332.

³⁴ Por. M. KOROLKO, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, dz. cyt., s. 104.

„Warszawa kładła wiązanki kwiatów i modlitwy... Warszawa ruszyła tysiącami młodych serc” (t. VII, s. 150).

Personifikacja (uosobienie) to zazwyczaj stereotypowa przenośnia ukazująca zjawiska lub pojęcia w postaci antropomorficznej. Przedstawia twory nieożywione, zjawiska natury, a także pojęcia abstrakcyjne jako postaci ludzkie, działające lub przemawiające. Na przykład:

„Czasem w Ewangelii jest jakaś myśl, która jakby pochylała się bliżej do człowieka i mówiła coś bardzo ważnego do niego” (t. I, s. 160).

„Żniwa w pełni. Gorąco. Maszyny się pocą i pomagają ludziom” (t. IV, s. 93).

„Była modlitewna cisza i wtedy usłyszałem, że świece mówią, czasem wydawało mi się, że płaczą i spływają po nich łzy, czasem były dumne jak mądre panny” (t. IX, s. 61).

Podsumowanie

Powyższe rozważania są jedynie zapisem kilku uwag na temat różnych sposobów obrazowania zawartych w świętokrzyskich kazaniach radiowych. Zamierzeniem autora niniejszego artykułu było przede wszystkim ukazanie, w jaki sposób twórcy kazań poprzez obrazy wprowadzają życiowe doświadczenia i prawdy godne przemyślenia w świetle wiary. Poddany analizie materiał pozwala na sformułowanie następujących wniosków:

1. Autorzy świętokrzyskich kazań radiowych, uwzględniając wyniki badań współczesnych nauk – psycholingwistyki i teorii komunikacji – są świadomi faktu, że obraz odgrywa ważną rolę w kościelnym przepowiadaniu, ponieważ dociera do najgłębszych emocjonalnych pokładów ludzkiej osobowości. Nowe czasy cywilizacji audiowizualnej wymagają przekazywania orędzia chrześcijańskiego współczesnemu człowiekowi, który pragnie „bardziej widzieć aniżeli słyszeć”, nowymi metodami, posługując się językiem syntetycznym, wizualnym, obrazowym.

2. Należy docenić rolę form narratywnych w kaznodziejstwie współczesnym. Kazanie, tak jak każda mowa, powinno mieć charakter narratywny. Podstawową formą wypowiedzi narracyjnej jest opowiadanie będące udratyzowaną ilustracją przekazywanych treści i najskuteczniejszym środkiem przekazu wiary. Pełni ono ważną funkcję w przepowiadaniu – jest mikrostrukturą kazania³⁵, w której uobecniona zostaje przeszłość, a nadawca i odbiorcy zostają niejako wpisani w prezentowaną rzeczywistość. Opowiadanie daje bowiem szansę dzielenia się doświadczeniem poprzez

³⁵ Por. G. SIWEK, *Przepowiadać skuteczniej. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, dz. cyt., s. 148.

tworzenie obrazów, które potrafią najpełniej wyrazić głębię ludzkich przeżyć. Kształtowane w wypowiedzi kaznodziejskiej obrazy wyrażają przeżycia ludzkie, które są niedostępne dla języka dyskursywnego, czyli języka logicznego, rozumowego, opartego na wnioskowaniu.

3. Ponieważ potęga obrazu i wyobraźni jest ogromna, zadaniem kaznodziejów jest korzystanie z niej. Należy jednak pamiętać, że obrazowość w homilii nie spełnia tylko służebnej, ornamentacyjnej roli, ale jest nośnikiem teologicznych treści. Obrazy bowiem zawierają w sobie idee, są życiem i dlatego trzeba je pielęgnować i kształtować tak, jak rzemieślnik poddaje obróbce swój wytwór³⁶. Kształtowanie jest aktem twórczym, poetyckim. Należy niejako wejść w obraz z zaangażowaniem i wyrazić go słowami. Dobrze ukształtowany obraz może wciągnąć słuchaczy, włączyć ich w swój świat ze zdumiewającymi rezultatami. Ikona w niezwykle wyrazisty sposób komunikuje misterium.

Przemysław

KS. WITOLD OSTAFIŃSKI

Zusammenfassung

Von den Veranschaulichungsmethoden in den Rundfunkpredigten von der Heiligkreuz-Kirche

In der gegenwärtigen Verkündigung des Wortes Gottes spielt die Veranschaulichung der Überlieferung eine nicht zu überschätzende Rolle. Vor diesem Hintergrund wird es sehr wichtig, dass man den Predigern nicht nur auf die Funktion des Bildes in der Verkündigung, sondern auch auf die Art und Weise seines Entstehens auf der narrativen Ebene aufmerksam macht. Während die Kenner der Homiletik die Notwendigkeit des Auftretens der Bildeigenschaften in den Predigten betonen, erinnern sie gleichzeitig daran, dass der moderne, von der „Bild-Zivilisation“ gestaltete Mensch, „immer mehr sehen als hören“ möchte. Der vorliegende, die Rundfunkpredigten von der Heiligkreuz-Kirche analysierende Aufsatz, nimmt auf und bringt zugleich nahe die Problematik der Notwendigkeit des Bildes in der Wort-Gottes-Verkündigung. Der Artikel stellt die Erzählungsform als eine wichtige Möglichkeit der Glaubensüberlieferung dar, behandelt das Problem der Aktualisierung evangelischen Werte, bringt das von den Predigten gestaltete synästhetische Weltbild nahe und analysiert die Rolle des Zitats und Beispiels (*exemplum*) bei der Gestaltung der Bildhaftigkeit einer Predigt. Darüber hinaus überprüft der Aufsatz in seinem letzten Teil die in den gegenwärtigen Rundfunkpredigten meist verwendeten Redefiguren.

³⁶ Por. H. SŁAWIŃSKI, *W trosce o jakość przepowiadania*, „Homo Dei” 4 (2001), s. 23.